

POSTANOWIENIE

4 lipca 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Mariusz Łodko (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Agnieszka Jurkowska-Chocyk

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 4 lipca 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej A.Z.

od postanowienia Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z 3 grudnia 2020 r., II Ca 480/20,

w sprawie z wniosku I.Z.

z udziałem M.M. i A.Z.

o dział spadku,

1. oddala skargę kasacyjną,

**2. zasądza od A.Z. na rzecz I.Z. kwotę 5400 (pięć tysięcy
czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania
kasacyjnego.**

Beata Janiszewska

Mariusz Łodko

Agnieszka Jurkowska-Chocyk

UZASADNIENIE

W sprawie o dział spadku po I.Z.1, prowadzonej z wniosku I.Z.2 i z udziałem M.M. oraz A.Z., Sąd Rejonowy w Cieszynie ustalił skład majątku spadkowego oraz zasądził od uczestnika na rzecz uczestniczki bliżej określoną kwotę tytułem spłaty.

Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej oddalił apelacje obojga uczestników, a za Sądem Rejonowym ustalił, w zakresie istotnym dla rozpoznania skargi kasacyjnej, że spadkobierczyni I.Z.1 zmarła 10 maja 2011 r. Spadek po niej nabyli

(z dobrodziejstwem inwentarza) córka M.M., córka I.Z.2 oraz prawnuk A.Z. – wszyscy w częściach po 1/3. Takie ukształtowanie spadkobrania wynikało z testamentu spadkodawczyni z 6 maja 2004 r., który w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku został potraktowany jako testament negatywny, gdyż obejmował wydziedziczenie synowej G.Z. oraz jej synów W.Z. i D.Z..

Spadkodawczyni jeszcze za życia zadysponowała w zasadzie całym swym majątkiem. Najpierw w 1970 r. wraz z mężem Z.Z.1 darowała (w sposób nieformalny) nieruchomości położoną w P. synowi Z.Z.2; w 1976 r. właściwy organ wydał akt własności ziemi stwierdzający, że obdarowany uzyskał prawo własności tej nieruchomości na podstawie ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych. Następnie w 2003 r., także wraz z mężem, spadkodawczyni darowała nieruchomości położoną w U. na współwłasność (po połowie) obu córkom, uczestniczkom postępowania: M.M. oraz I.Z.2. Pierwsza z nieruchomości była warta 193 000 zł, a druga – 212 000 złotych. Jednocześnie ustalono, że uczestniczka M.M. dokonała z własnych środków wydatków na opiekę nad spadkodawczynią w łącznej kwocie 1042 złotych.

Syn spadkodawczyni, Z.Z.2, obdarowany w 1970 r. nieruchomością w P., zmarł w 1997 r. – przed swoim ojcem Z.Z.1, jak i przed swoją matką (spadkodawczynią) I.Z.1. W chwili śmierci Z.Z.2 pozostawał w związku małżeńskim z G.Z. Z tego związku pozostawił dwójkę dzieci: synów W.Z. i D.Z. Spadek po nim nabyła żona wraz z synami – w częściach po 1/3. Uczestnik A.Z. jest prawnukiem spadkodawczyni – synem wydziedziczonego przez spadkodawczynię W.Z.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy ocenił, w zakresie istotnym dla rozpoznania skargi kasacyjnej, że dalszy zstępny spadkodawcy dziedziczący w miejsce swego wstępnego, który nie doszedł do dziedziczenia, obowiązany jest do zaliczenia na schedę spadkową nie tylko darowizn i zapisów windykacyjnych uczynionych przez spadkodawcę bezpośrednio na jego rzecz (art. 1039 § 1 k.c.), lecz także darowizn i zapisów windykacyjnych uczynionych na rzecz jego wstępnego (art. 1041 k.c.). W konsekwencji Sąd uznał, że na schedę uczestnika A.Z. należało zaliczyć darowiznę o wartości 193 000 zł dokonaną na rzecz Z.Z.2. Zgodnie bowiem z art. 9 ustawy z dnia 26 października 1971 r.

o uwłaszczeniu gospodarstw rolnych nabycie na mocy przepisów niniejszej ustawy własności nieruchomości, którą rolnik objął w posiadanie na podstawie umowy darowizny zawartej bez prawem przewidzianej formy, nie narusza przepisów Kodeksu cywilnego o zaliczaniu darowizn na poczet schedy spadkowej. Zaliczeniu na schedy pozostałych uczestniczek podlegały kwoty po 106 000 zł, jako odpowiadające połowie wartości nieruchomości, którą darowała im spadkodawczyni. Na żądanie uczestniczek nie dokonano przy tym dalszych rozliczeń związanych z dysproporcją wartości darowizn; rozliczeniu podlegały natomiast kwoty związane z kosztami opieki nad spadkodawczynią oraz lokatą bankową.

Uczestnik A.Z. wniósł skargę kasacyjną od postanowienia Sądu drugiej instancji, zarzucając naruszenie: art. 1041 w zw. z art. 931 § 2, art. 1039 § 1, art. 1040 i art. 1042 § 1 i 2 k.c. (zarzut 1); art. 195 i 197 k.c. oraz art. 50¹ k.r.o. (zarzut 2); art. 1035 w zw. z art. 225, art. 226 § 1 i 2, art. 227 § 1 i 2, art. 230 i art. 908 § 1-3 k.c. (zarzut 3); art. 1043 i art. 353 § 1 k.c. (zarzut 4); art. 233 § 2 w zw. z art. 293 i art. 248 § 1 i 2 k.p.c. (zarzut 5), a także art. 686 i art. 618 k.p.c. (zarzut 6). Skarżący zakwestionował zaliczenie na schedę spadkową dla prawnuka spadkobierczyni całej wartości nieruchomości otrzymanej przez jego dziadka ojczystego w wyniku darowizny. Uczestnik wskazał, że doszedł do spadku po obdarowanym tylko w części ułamkowej, nie większej niż 1/3 (zarzut 1); ponadto na schedę spadkową zaliczona została wartość całej nieruchomości otrzymanej przez wstępnego skarżącego - zamiast 1/2 tej wartości, skoro darczyńcami było dwoje współwłaścicieli nieruchomości: spadkodawczyni i jej mąż (zarzut 2). Uczestnik zarzucił także nierozliczenie „w dziale spadku dożywocia jakie przysługiwało I.Z.2” (zarzut 3), zasądzenie od skarżącego spłaty, choć nie jest on dłużnikiem uczestniczki, na rzecz której dokonano zasądzenia (zarzut 4), błędną ocenę odmowy udostępnienia nieruchomości komornikowi (zarzut 5), a także „brak rozliczenia umowy dożywocia mimo zgłaszanych wniosków stron i wydanego w tym zakresie postanowienia” (zarzut 6).

Wnioskodawczyni w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniosła o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlegała oddaleniu.

Co się tyczy zarzutów naruszenia przepisów postępowania, oznaczonych wyżej numerami 5 i 6, to pierwszy z nich, dotyczący art. 233 § 2 w zw. z art. 293 i art. 248 § 1 i 2 k.p.c., jest nie tylko nieprawidłowo skonstruowany, lecz także niedopuszczalny. Zgodnie bowiem z art. 398¹³ § 2 k.p.c. w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Z normą tą koresponduje art. 398³ § 3 k.p.c., z którego wynika, że podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Zakaz kwestionowania oceny dowodów Sądu drugiej instancji obejmuje także niedopuszczalność formułowania zarzutów naruszenia art. 233 § 2 k.p.c. (zob. wyrok SN z 13 kwietnia 2017 r., I CSK 93/17). Konstruowanie domniemań faktycznych należy bowiem do szeroko rozumianego czynienia ustaleń. Tym samym wywody skarżącego *a limine* nie mogły okazać się skuteczne. Tylko uzupełniając wypada dodać, że zarzut ten obejmuje wskazanie jedynie na przepisy normujące postępowania przed sądem pierwszej instancji, bez wskazania na podstawę do stosowania ich w postępowaniu apelacyjnym, tymczasem przedmiotem kontroli kasacyjnej jest orzeczenie wydane na skutek apelacji.

Z kolei zarzut naruszenia art. 686 i art. 618 k.p.c. nie przystaje do sprawy. Ewentualne „rozliczenie umowy dożywocie” – niezależnie od tego, że skarżący nie wskazuje, na czym miałyby ono polegać – wymagałoby uprzedniego ustalenia, że umowa o dożywocie została zawarta, a wynikające z niej skutki prawne wpływały na dział spadku. Tymczasem w sprawie nie poczyniono ustalenia co do zawarcia umowy o dożywocie, a tym bardziej nie ustalono faktów pozwalających na dokonanie z tego tytułu jakichkolwiek rozliczeń. Skrótowe stanowisko skarżącego pozwala w istocie jedynie domyślać się, że twierdzi on, iż jego dalszy wstępny (dziadek ojczysty) zawarł ze swoimi rodzicami, w tym spadkodawczynią, nie umowę darowizny, lecz umowę podobną do umowy o dożywocie, na podstawie której nabył

prawo własności „darowanej” mu nieruchomości w zamian za zobowiązanie się do określonych świadczeń na rzecz wnioskodawcy.

Wskazane wyżej fakty nie zostały jednak ustalone, co wyklucza poddanie ich ocenie prawnej. Ponadto twierdzenia o faktach, podnoszone przez skarżącego na etapie postępowania kasacyjnego, nie pozostają w związku z przedmiotem regulacji art. 686 k.p.c., a tym bardziej – art. 618 k.p.c. Rzecz nie tylko w tym, że wskazana ostatnio regulacja obejmuje trzy paragrafy zawierające łącznie siedem przepisów, a skarżący nie wskazał, który z nich miałby zostać naruszony, lecz przede wszystkim w tym, że art. 618 k.p.c. dotyczy zniesienia współwłasności i nie znajduje samodzielnego zastosowania w postępowaniu o dział spadku. Nie jest przy tym rolą Sądu Najwyższego uzupełnianie zarzutów kasacyjnych o przepisy pominięte przez uczestnika postępowania.

Wobec powyższego nietrafny okazał się także – odnoszony do kwestii związanych z rzekomym zawarciem umowy o dożywocie – zarzut naruszenia prawa materialnego przez uchybienie art. 1035 w zw. z art. 225, art. 226 § 1 i 2, art. 227 § 1 i 2, art. 230 i art. 908 § 1-3 k.c. Skoro w sprawie nie poczyniono żadnych ustaleń dotyczących wspomnianej umowy, to w oczywisty sposób nie mogła ona przełożyć się na zastosowanie przepisów prawa materialnego.

Niezasadny okazał się również zarzut naruszenia art. 1041 w zw. z art. 931 § 2, art. 1039 § 1, art. 1040 i art. 1042 § 1 i 2 k.c. przez zaliczenie na schedę należną skarżącemu całej wartości nieruchomości podarowanej jego dziadkowi, Z.Z.2, w miejsce tej części (1/3), która w wyniku dziedziczenia po dziadku mogła przypaść skarżącemu. Wśród przywołanych przepisów zasadnicze znaczenie ma art. 1041 k.c., gdyż dotyczy on konkretnie zaliczenia darowizn przez dalszego zstępnego spadkodawcy i wyraża zasadę takiego zaliczania. Stosowanie pozostałych regulacji odnoszących się do zaliczania darowizn (to jest art. 1039 i art. 1042 § 1 i 2 k.c.), generalnie nie budzi wątpliwości lub może aktualizować się (jak w przypadku art. 1040 k.c.) w razie zajęcia określonego stanowiska w kwestii wykładni i zakresu stosowania art. 1041 k.c.

Stosownie do art. 1041 k.c. dalszy zstępny spadkodawcy obowiązany jest do zaliczenia na schedę spadkową darowizny oraz zapisu windykacyjnego

dokonanych przez spadkodawcę na rzecz jego wstępnego. Wbrew stanowisku skarżącego przepis ten nie jest nieprecyzyjny, a jego wykładnia pozwala na sformułowanie jednoznacznych wniosków o hipotezie i dyspozycji wynikającej z niego normy.

Z interpretacji językowej art. 1041 k.c. wynika, po pierwsze, że każdy dalszy zstępny spadkodawcy, będący jego spadkobiercą, jest obowiązany do zaliczenia na przypadającą mu schedę spadkową każdej niewyłączonej z zaliczenia (art. 1039 § 1 *in fine* i 2 k.c.) darowizny dokonanej przez spadkodawcę na rzecz wstępnego tego spadkobiercy. Na ogólnych zasadach (art. 1039 § 1 k.c.) zaliczeniem są również objęte darowizny dokonane na rzecz samego spadkobiercy będącego dalszym zstępnym spadkodawcy. Podkreślenia wymaga, że obowiązek zaliczenia dotyczy dalszych zstępnym spadkodawcy będących jego spadkobiercami, a nie tych dalszych zstępnym, którzy są uczestnikami postępowania o dział spadku jedynie jako następcy prawni bliższych zstępnym dziedziczących po spadkodawcy. Zaliczenie na schedę spadkową dotyczy bowiem spadku po spadkodawcy, w którym udział, jako dziedziczący, ma także dalszy zstępny spadkodawcy.

Po drugie, zaliczeniu na schedę podlegają wyłącznie darowizny dokonane przez spadkodawcę na rzecz wstępnego dalszego zstępnego spadkodawcy, a nie na rzecz zstępnym tego dalszego zstępnego. Obrazowo rzecz ujmując, w razie działu spadku z udziałem wnuka dziedziczącego po spadkodawcy (dziadku) zaliczeniu podlegają wyłącznie darowizny dokonane na rzecz syna spadkodawcy (czyli bliższego zstępnego spadkodawcy), będącego ojcem dziedziczącego po spadkodawcy wnuka, gdyż ojciec ten (ojciec spadkobiercy) jest wstępnym dalszego zstępnego w rozumieniu art. 1041 k.c. Zaliczeniu takiemu nie podlegają natomiast darowizny poczynione na rzecz dzieci tego wnuka, gdyż nie są one wstępnymi (lecz zstępnymi) wnuka jako dalszego zstępnego spadkodawcy.

Po trzecie, zaliczeniu podlega darowizna dokonana przez spadkodawcę na rzecz osoby będącej wstępnym dalszego zstępnego spadkodawcy, przy czym wartość tej darowizny jest obliczana zgodnie z art. 1042 § 2 k.c. W rozliczeniach uwzględniana jest zatem konkretnie wartość przedmiotu darowizny poczynionej we

wskazanej wyżej relacji podmiotowej: spadkodawca – obdarowany wstępny dalszego zstępnego spadkodawcy. Ta właśnie wartość, stosownie do treści dokonanej darowizny, wyznacza kwotę podlegającą zaliczeniu na schedę spadkową.

Po czwarte, z powyższego wynika, że zaliczenie nie dotyczy kwoty rzeczywistego przysporzenia, które dalszy zstępny spadkodawcy uzyskał w swym majątku wskutek darowizny dokonanej na rzecz swojego wstępnego ani kwoty, która mogłaby mu hipotetycznie przypaść w razie zrealizowania się określonego porządku dziedziczenia po tym wstępnym. Z językowego odczytania art. 1041 k.c. nie wynikają podstawy do ograniczenia zakresu zaliczanej darowizny do tej części przysporzenia, która finalnie, *in casu*, stanowiła lub miałaby stanowić rzeczywiste wzbogacenie po stronie dalszego zstępnego spadkodawcy. Bez znaczenia dla zaliczenia na schedę spadkową pozostaje zatem to, czy przysporzenie wynikłe z darowizny na rzecz wstępnego znalazło ostatecznie, wskutek dziedziczenia lub innych zdarzeń, swe odzwierciedlenie w majątku dalszego zstępnego spadkodawcy (w całości lub w jakiegokolwiek części), czy w żaden sposób nie wpłynęło na wartość tego majątku.

Już wnioski wynikające z językowej interpretacji art. 1041 k.c. świadczą o niezasadności zarzutu kasacyjnego. Wbrew stanowisku skarżącego zaliczeniu na schedę spadkową skarżącego nie podlegała bowiem korzyść w wysokości uzyskanej lub realnie możliwej do uzyskania przez niego jako spadkobiercę, tzn. z uwzględnieniem udziału, który przypadnie mu lub może przypaść w ramach dziedziczenia po swoim (żyjącym nadal) ojcu. W sprawie nie powstawało także zagadnienie, czy uwzględniana powinna być pełna wartość darowizny, czy jedynie udziały, jeśli zaliczenie następowałoby na schedy należne kilkorgu dalszym zstępnym spadkodawcy obowiązanych do zaliczenia darowizny dokonanej przez spadkodawcę na rzecz ich wstępnego (w ramach tego samego szczepu). Taki przypadek nie wystąpił bowiem w badanych okolicznościach, gdyż jedyną osobą, która – jako spadkobierca po swej prababci – była obowiązana do zaliczenia darowizny dokonanej na rzecz swego dziadka był uczestnik – skarżący.

Konkluzję co do treści normy ujętej w art. 1041 k.c. potwierdzają również wyniki systemowej i funkcjonalnej wykładni tego przepisu. W ujęciu systemowym wyrażone w nim zasady powodują, że darowizny dokonane przez spadkodawcę są zaliczane na schedy spadkowe z uwzględnieniem szczepów wyznaczanych przez osoby poszczególnych zstępnych spadkodawcy – w sposób odpowiadający sytuacji, w której dział spadku następuje między małżonkiem i zstępnymi spadkodawcy (a nie jego dalszymi zstępnymi, jak w art. 1041 k.c.). Takie rozliczenie należy uznać za odpowiadające woli spadkodawcy (skoro nie wyłączył on określonych darowizn z zaliczenia na schedę), a jednocześnie za stanowiące instrument sprawiedliwego wyważenia interesów osób dokonujących działu spadku. W ramach operacji mających charakter czysto rachunkowy, czyli bez obowiązku zwrotu nadwyżki, uwzględniane są bowiem także te darowizny i zapisy windykacyjne, które uzyskał wstępny spadkobierca jako dalszego zstępnego spadkodawcy.

Koncepcją, która legła u podstaw art. 1041 k.c., nie było więc uwzględnianie wartości, które wskutek dokonanych wcześniej przysporzeń przypadły *in concreto* danemu dalszemu zstępnemu spadkodawcy: rzeczywiście bądź tylko potencjalnie, jeśli nie ukształtowała się jeszcze, jak w okolicznościach niniejszej sprawy, kwestia dziedziczenia skarżącego po jego ojcu, jako wstępnym dalszego zstępnego spadkodawcy. Jak trafnie zauważono w nauce prawa, ideą uregulowanego w tym przepisie sposobu rozliczeń, osadzonego w systemie zaliczenia darowizn na schedy spadkowe, było wyrównanie wartości przysporzeń otrzymywanych od spadkodawcy w ramach poszczególnych szczepów.

O zaliczeniu darowizny przesądza więc fakt, że darowiznę (zapis windykacyjny) otrzymał wstępny dalszego zstępnego spadkodawcy w ramach danego szczepu (i w tym sensie: „dla szczepu”). Z tej przyczyny krąg podmiotowy zaliczania darowizn jest ukształtowany za pomocą niewzruszalnego kryterium pokoleniowych stosunków rodzinnych, wynikających z pochodzenia (zstępny – wstępny), a nie spadkobrania po obdarowanym, które może kształtować się różnie, także bez związku z ustawowym porządkiem dziedziczenia. Bez znaczenia pozostaje natomiast to, czy obecny spadkobierca miał możliwość skorzystania z tego przysporzenia, czy – przeciwnie – obdarowany już wcześniej spożytkował całą

korzyść, utracił ją bez ekwiwalentu, zmarnotrawił itd. Kryterium indywidualnej korzyści po stronie dalszego zstępnego spadkodawcy pozostaje zatem indyferentne prawnie.

Z kolei co się tyczy aspektów wykładni funkcjonalnej art. 1041 k.c., to należy zauważyć, że opisane zasady zaliczania darowizn na schedę spadkową wprowadzają klarowny system rozliczeń, a ponadto pozwalają na uniknięcie dodatkowych trudności koncepcyjnych i dowodowych. W sprawach o dział spadku, prowadzonych nierzadko wiele lat po otwarciu spadku, nie ma bowiem konieczności obliczania wartości korzyści, którą dalszy zstępny spadkodawcy uzyskał w związku z darowizną poczynioną na rzecz swego wstępnego, jak i formułowania hipotez co do tego, jakie przysporzenie mógłby uzyskać w razie określonego ukształtowania się kręgu osób dochodzących do dziedziczenia po wstępnym; zaliczenie darowizn przeprowadzane jest bowiem bez ustalania rzeczywistego lub hipotetycznego przysporzenia uzyskanego przez dalszego zstępnego spadkodawcy.

Przedstawione przez skarżącego stanowisko, oparte na selektywnie dobranych poglądach wyrażanych na tle wykładni art. 1041 k.c., prowadziłoby natomiast do trudnych lub wręcz niemożliwych do przewyciężenia komplikacji związanych z dążeniem do zaliczenia na schedę spadkową jedynie korzyści rzeczywiście uzyskanej lub możliwej do uzyskania przez danego spadkobiercę. Problemy takie występowałyby również w stanie faktycznym niniejszej sprawy, w której nie jest w istocie możliwe ustalenie, czy w ogóle, a jeśli tak, to w jakim udziale skarżący uzyska po swym ojcu nieruchomości, którą jego dziadek otrzymał od spadkodawczyni, lub wartość będącą pochodną wartości tej nieruchomości. Nie jest wiadome, czy w ogóle dojdzie do takiego dziedziczenia oraz w jak licznym gronie spadkobierców. Wskazywanie przez skarżącego w tym kontekście na art. 316 k.p.c. i uwzględnienie („zamrożenie”) stanu z chwili zamknięcia rozprawy w sprawie o dział spadku, jest w sposób oczywisty niezgodne z głoszonymi przez skarżącego postulatami ustalania „rzeczywistej” korzyści uzyskanej przez skarżącego jako dalszego zstępnego.

Wbrew stanowisku skarżącego nie zachodzą także podstawy do „uzupełnienia” art. 1041 k.c. przez zastosowanie art. 931 § 2 k.c. *per analogiam*. Wstępnie wypada zauważyć, że przywołanie przez uczestnika argumentu o zastosowaniu analogii jest o tyle niewadliwe, że wnioskowanie *per analogiam* nie wymaga zawarcia odesłania w przepisie prawa – w odróżnieniu od odpowiedniego stosowania, w przypadku którego odesłanie takie jest niezbędne, jako równoznaczne z pozostawieniem praktyce orzeczniczej samodzielnego ukształtowania treści normy, w drodze eliminacji, aprobaty lub zmiany elementów normy, która wynika z przepisów będących podstawą odesłania.

Nie oznacza to jednak, że trafne jest zapatrywanie skarżącego o zasadności zastosowania art. 931 § 1 k.c. (w przedstawionym w skardze kasacyjnej ujęciu). Artykuł 1041 k.c. nie jest bowiem niepełny, lecz wprowadza zasady rozliczeń w sposób spójny z pozostałymi przepisami dotyczącymi zaliczania darowizn na schedy spadkowe. Tymczasem możliwość wnioskowania z analogii istnieje tylko w razie wystąpienia luki konstrukcyjnej (prawnej), a nie luki aksjologicznej, będącej w istocie wyrazem przekonania interpretatora, że dana kwestia mogłaby lub wręcz powinna być uregulowana w sposób odmienny od tego, co wynika z prawidłowo przeprowadzonej interpretacji przepisu, uwzględniającej przede wszystkim wnioski oparte na jego językowej analizie. Skarżący nie tylko nie wykazał, by taka luka występowała w badanym przypadku, lecz swe stanowisko o zastosowaniu art. 931 § 1 k.c. oparł na nieuzasadnionych założeniach co do treści normy wynikającej z art. 1041 k.c.

Wbrew zapatrywaniu skarżącego w sprawie nie doszło także do naruszenia art. 195 i 197 k.c. oraz art. 50¹ k.r.o. Pierwszy z przepisów wyraża jedynie istotę współwłasności w częściach ułamkowych, natomiast drugi wprowadza domniemanie równości udziałów. W sprawie nie ustalono jednak, by spadkodawczyni oraz jej mąż byli współwłaścicielami nieruchomości darowanej dziadkowi skarżącego na zasadach normowanych przez Kodeks cywilny, a w konsekwencji – by przepisy te znajdowały w ogóle zastosowania w ustalonym stanie faktycznym. Przeciwnie, sam uczestnik dostrzega potrzebę zastosowania w sprawie unormowań dotyczących prawa rodzinnego. Przywołany w skardze art. 50¹ k.r.o. obowiązuje jednak dopiero od 20 stycznia 2005 r. (data wejścia

w życie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw) i sam w sobie nie może normować skutków prawnych zdarzeń mających miejsce przed tą datą, w tym umowy darowizny zawartej w 1970 r. Takie retroaktywne stosowanie jest możliwe tylko dzięki przepisom intertemporalnym, lecz skarżący nie przywołał w zarzucie adekwatnej regulacji, a niedopuszczalne byłoby samodzielne uzupełnianie przez Sąd Najwyższy treści skargi kasacyjnej o stosowne unormowania międzyczasowe.

Uzupełniając trzeba wskazać, że art. 50¹ k.r.o., podobnie jak art. 195 i art. 197 k.c., nie zawiera treści normatywnych, których upatruje w nim skarżący. Z przepisu tego nie wynika w szczególności, by zaliczeniu na schedę spadkową podlegała wartość jedynie połowy nieruchomości, którą spadkodawczyni wraz z mężem darowała dalszemu wstępnemu uczestnikowi. Materia art. 50¹ k.r.o. dotyczy sytuacji powstającej w razie ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, a ponadto – przypadku wspólności majątkowej ustanowionej umową, a nie ustawowego ustroju majątkowego. Wniosek taki wynika z umiejscowienia tej regulacji w strukturze Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, a do wspólności ustawowej zastosowanie znajduje art. 43 § 2 k.r.o. W sprawie nie ustalono natomiast, by w odniesieniu do spadkodawczyni i jej męża adekwatny był umowny ustrój wspólności majątkowej, wobec czego – niezależnie od wskazanego wyżej aspektu intertemporalnego – zarzut naruszenia art. 50¹ k.r.o. nie mógł być uznany za skuteczny i prowadzący do podważenia zaskarżonego orzeczenia.

Nietrafność wskazanych wyżej zarzutów odciska się na – także negatywnym – wyniku oceny zasadności tego z nich, których dotyczył naruszenia art. 1043 i art. 353 § 1 k.c., ze skutkiem błędnego, zdaniem skarżącego, zasądzenia od niego spłaty na rzecz uczestniczki postępowania. Zarzut ten w istocie nie zawierał samodzielnych treści, lecz wyrażał jedynie konkluzję, że skoro – przy założeniu trafności pozostałych zarzutów – skarżący nie był dłużnikiem uczestniczki, to spłata nie powinna być zostać zasądzona.

O kosztach rozstrzygnięto mając na względzie sporne interesy uczestników, ich wysokość ustalając na podstawie § 2 pkt 7 w zw. z § 6 pkt 3 *in principio* w zw.

z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Wobec powyższego, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzeczono jak w sentencji postanowienia.

Beata Janiszewska

Mariusz Łodko

Agnieszka Jurkowska-Chocyk

[J.T.]

[a.ł.]